

Tomar Bill

Polak

1



BARWA



BRON

● SPISEK
NA DWORZE
KSJĘCIA
GNIEZNO
ZŁĄCZONE
Z KRAKOWEM
Opowieść z najdawniej-
szych dziejów Polski

ZAGINIONA
ZAŁOGA





Seria staro-egipskich rysunków, obrazująca obrzędy religijne i życie faraonów, przekazuje nam znacznie więcej ciekawych szczegółów, niż zapisane papirusy. (rys. powyżej)

ERA WIZJI (2) HENRYK KURTA

OD KOLUMNY TRAJANA DO ŻÓŁTEGO BOBASA

Obraz zawałnął światem. Jednym z elementów tej bezdyskusyjnej chyba hegemonii jest z całą pewnością komiks, który przestał być traktowany po macoszemu przez socjologów i historyków kultury, przez specjalistów zajmujących się oceną zjawisk dla niej charakterystycznych. Tylko nieliczni wśród tych specjalistów nadal zaliczają komiks do subkultury, być może dlatego, iż w ich mniemaniu kultura nie może mieć charakteru masowego, musi być w swej formie i treści elitarna. Z reguły przeciwnicy komiksu mają także za złe telewizji fakt, że ona w ogóle istnieje, gdyż jest ona właśnie masowa, nie elitarna. Podejrzewać można, że zwolennicy kultury elitarniej, przeznaczonej dla wąskiego grona od-

biorców, którzy wypowiadają się przeciw komiksowi czy telewizji, należą do tego samego gatunku ludzi mających za złe widzowi teatralnemu, że ten ośmielił się przestąpić próg sanktuarium Melpomeny bez krawatu. Tak jakby ubiór miał jakikolwiek wpływ na percepcję tego, co dzieje się na scenie. Chyba, że dla nich ważniejsze jest to, co jest grane w foyer niż w świetlanych rampach.

Być może jednym ze źródeł niechęci do komiksu jest u nas fakt, iż stanowi on jak gdyby element obcy, zapożyczony z innych kręgów kulturowych. Po drugiej wojnie światowej, w pierwszych latach amerykańskiej organizacji życia w Zachodniej Europie, we Francji również, odzywały się głosy przeciw komiksowi pomimo tego, iż pisma ilustrowane dla mło-

dzieży istniały w tym kraju jeszcze przed pierwszą wojną. Dziś Francja jest jednym z największych producentów komiksu, a przede wszystkim źródłem wielu nurtów twórczych charakterystycznych dla tego gatunku. Można by rzec, iż właśnie od Francji (a częściowo od Włoch) rozpoczął się nowy etap w dziejach komiksu. Innymi słowy, koło historii zamknęło się również i tutaj.

Jeżeli przyjąć, że komiks to historia opowiedziana przy pomocy środków wizualnych i słownych, wówczas można twierdzić, że ten rodzaj twórczości literacko-artystycznej pojawił się w Europie już w Średniowieczu. Jednakże liczni historycy opowiadań obrazkowych uważają, że są one jeszcze wcześniejsze. Znaną są w dziejach wydarzenia i fabuły, które zostały przekazane li tylko przy pomocy rysunków ciągłych, bez żadnych słów, gdyż tekst był bądź zbędny, bądź w domyśle. Do takich „komiksów” prehistorycznych, jeżeli można tak rzec, zaliczają oni płaskorzeźbę na kolumnie Trajana, która plastycznie opowiada o wyprawach legionów rzymskich; tkaninę ozdobną z Bayeux, na której przez 70 metrów widoczna jest bitwa pod Hastings, w wyniku której Wilhelm Zdobywca został w XI w. królem Anglii; wazy i amfory greckie, na których możemy odczytać wyczyny herosów i bogów Hellady, czy jeszcze rysunki na staro-egipskich sarkofagach, które często więcej mówią o życiu faraona tej czy innej dynastii niż niejedne zawile papirusy. Wszystkie te prakomiksy są typowe dla okresu, w którym przeważał przekaz ustny.

Następny okres zaczyna się z chwilą, gdy obraz czy rysunek stanowią niezbędny dodatek do słowa pisanego (a następnie drukowanego), które nie trafia do każdego – przede wszystkim dlatego, że analfabeci stanowili ogromną większość wszystkich społeczeństw. Wówczas to pojawiły się liczne „komiksowe” biblie i inne religijne wydawnictwa, plansze i ryciny oglądane zbiorowo w dni targowe czy świąteczne większych miast. Treść opowieści podawana była przez narratora, który ilustrował swoje wystąpienia obrazkami w postaci nawiązującej wyraźnie do współczesnych komiksów.

Pojawienie się, a następnie powszechność druku stanowiły również i w dziedzinie opowiadań obrazkowych zasadniczy przełom.



Yellow Kid – Żółty Bob, pierwszy komiksowy bohater prasy amerykańskiej...

Jedna z kolejnych ilustracji do biblijnej przypowieści „Józef i żona Putyfara”. Rycina z XV w. Rysownik operuje znaną nam dziś dobrze konwencją dialogów w „dymkach”.



Mniej więcej w połowie XIX stulecia pojawiają się niemal jednocześnie w Niemczech, Francji i Szwajcarii liczne wydawnictwa (w postaci bądź to plansz kolorowych, bądź to nawet książeczek) i druki przeznaczone tak dla młodzieży, jak i dla dorosłych, w których rysunek i tekst stanowią nierozłączną całość. Jesteśmy już o krok do współczesnego komiksu, który narodził się w Stanach Zjednoczonych w 1896 r. na łamach dziennika „New York World” wydawanego przez Pulitzera. Czym różni się komiks od francuskich „images d'Épinal” czy historii obrazkowych Szwajcara Töpffera? Tym, że drukowany jest w czasopiśmie oraz – co jest istotniejsze – tym, że wypowiedzi bohaterów umieszczane są w „dymkach”, co łączy bezpośredni tekst z narysowaną akcją.

Ojcem klasycznego, jeśli można tak mówić, komiksu jest rysownik amerykański Richard F. Outcault, który stworzył postać „Yellow Kid” czyli „Żółtego Bobasa”. I tu mamy trzeci element komiksu, a mianowicie pojawienie się stałego bohatera, który niezależnie od toku wydarzeń stanowi najważniejszy element ciągłości opowieści. Sukces „Żółtego Bobasa” był tak ogromny, że z dnia na dzień wszystkie niemal największe dzienniki amerykańskie zaczęły drukować opiewańki obrazkowe. Po dwóch latach Outcault został

FIZYLIERZY PIECHOTY LINIOWEJ



przekupiony przez innego potentata prasy nowojorskiej, samego Hearshta, i zaczął drukować swe historie na łamach „New York Journal”. Dodajmy jeszcze, że Outcault stał się mimowolnym twórcą słowa „comics” gdyż wszystkie jego opowiadania rysunkowe miały charakter we-

obrazkowe drukowane są w tak poważnych pismach, jak „Daily Telegraph”, „La Libre Belgique” czy „Nouvel Observateur” oraz na łamach dzienników komunistów francuskich, węgierskich czy belgijskich: „l'Humanité”, „Nepszabadság” i „Le Drapeau Rouge”. Mało tego, pojawiło się na rynku wydawniczym wielu krajów, a w szczególności we Francji i Stanach Zjednoczonych, szereg poważnych opracowań dotyczących komiksu i jego miejsca w masowej kulturze. Komiks bowiem przestał być gatunkiem związanym jedynie z prasą, powstało szereg wydawnictw wyspecjalizowanych w produkowaniu albumów, których nakłady osiągają niekiedy do pół miliona egzemplarzy. Książkowe wydawnictwa komiksowe w jakimś sensie znobilitowały ten rodzaj literatury, która z subkultury przechodzi do kultury przez duże „K”.



... zastąpiły go wkrótce rozeglizowane dziewczęta, dekonstrujące sex.

soły, komiczny. Dopiero później pojawili się „poważniejsi” bohaterowie komiksów.

O tym jaką rolę pierwszy komiks odegrał w dziejach prasy świadczy fakt, że od nazwy głównego bohatera pierwszej historii Outcaulta wywodzi się pojęcie żółtej prasy czyli gazet przeznaczonych dla najszerzszych rzesz wielkomiejskiego społeczeństwa Ameryki. Prasa ta spełniała określone zadania społeczno-polityczne, jej sensacyjno-brukowy charakter miał na celu odwracanie uwagi opinii od ważniejszych spraw. To z całą pewnością rzutowało na stosunek do komiksu i to na okres mniej więcej pół wieku.

Dziś jednak jest w tej sprawie całkiem inaczej, skoro opowiadki



Autorem seryjek rysunkowych dla paryskiej prasy był nawet Pablo Picasso. Oto jedno z ujęć jego sześćdziesięciu obrazkowych komiksów.

Fizylierami nazywano w XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku żołnierzy uzbrojonych w fuzję tj. strzelbę z zamkiem skałkowym (fr. Fusilier). W końcu XVIII w. w wojsku polskim był jeden pułk fizylierów, który walczył pod Dubienką w 1792 r. i w bitwach powstania kościuszkowskiego 1794 r. W czasie wojen napoleońskich fizylierami nazywano szeregowych piechoty, nie należących do kompanii wyborczych tj. grenadierów i wołyżerskich, a więc główną masę piechoty. W skład pułku piechoty od 30.III.1810 r. wchodziły 3 bataliony po 6 kompanii w każdym. Dwie spośród nich to wyborowe kompanie grenadierów i wołyżerskich, pozostałe cztery do kompanii fizylierskiej uzbrojonej w karabiny skałkowe z bagnietem. Twarze fizylierów, w odróżnieniu od ich wąsatych i brodatych kolegów z innych kompanii, musiały być gładko wygolone. Jedynie podoficerowie mogli nosić zarost. W skład kompanii fizylierów wchodził: kapitan, porucznik, podporucznik, starszy sierżant, 4 sierżantów, 1 furier (prowiantowy), 8 kaprali, 117 szeregowców, 2 dobozów i 2 synów pułku.

We wrześniu 1810 r. zreformowano przepisy ubiorcze dla wojska Księstwa Warszawskiego w celu ujednolicenia do tychczas bardzo różnego umundurowania. Wszystkie pułki piechoty miały nosić granatowe mundury z białymi wylogami i wypustkami oraz granatowe spodnie w zimie i białe nankinowe (oficerowie), lub płóciennne (szeregowcy) w lecie. Do codziennych zajęć koszarowych noszono lejebik bia-

ły, a od deszczu i zimna chronił sukieny płaszcz. Fizylierzy nosili naramienniki z sukna granatowego, wysokie czapki rogate z czarnego filcu z daszkiem okutym blachą barwy żółtej. Na przodzie czapki umocowany był orzeł z białej blachy, pod nim blacha żółta (czasem biała) z numerem pułku. Nad przepiśową kokardą białą (czasem białą-czerwoną) fizylierzy nosili wyróżniający ich pompon czarny. Czapka ozdobiona była białymi kordonami. Wszystkie pasy i lederwerki były ze skóry bielonej. Ładownice ze skóry czarnej, lakierowanej z mosiężnym numerem pułku na przykrywie. Ze względu na trudności w zaopatrzeniu i konieczność donoszenia starych zapasów, piechota Księstwa Warszawskiego pod względem umundurowania była zróżnicowana aż do 1814 r.

Fizylierzy uzbrojeni byli w długie karabiny z zamkiem skałkowym i z bagnietem. Fizylier nosił przy sobie 30-60 naboju w papierowych łuskach. Przy nabijaniu broni, które odbywało się na 12 temp czyli chwytów, a w obronie na 4 tempa, żołnierze rozrywali papierowy nabój (odgryzali zębami), proch sypano do lufy, wkładano pocisk, na niego papier łuski jako przebitkę i przybijano ładunek metalowym stemplem. Strzelając na 200 m można było liczyć na 10% trafień. Dlatego też ognia nie otwierano na odległości większe od 200 m. Osiągano szybkostrzelność najwyżej 1 strzał na minutę.

HENRYK WIELECKI

OPOWIASTKI

są dla wszystkich. Codziennie. Ukazują się w milionowych nakładach prasy. W wielobarwnych tomikach. Ucieszne, refleksyjne, poznawcze. Są niecierpliwie oczekiwane. Wszędzie zyskały chętnych czytelników i wiernych przyjaciół.

We Francji nazywają je „bande dessinée”, we Włoszech „fumetti”, w Niemczech „comic”, w krajach anglo-saskich „cartoon”, w Hiszpanii „historietas”.

OBRAZKOWE

A u nas? Każdą obrazkową historyjkę nazywamy komiksem. Chociaż akurat nie musi być ani komiczna, ani wesoła. Powiedźcie sami, jak nazwać wszystkie obrazkowe opowiadania? Proponujemy zatem naszym Czytelnikom

1/ rysunkowe paski
2/ dymki

KONKURS

Chcemy wspólnie znaleźć nową nazwę dla naszych seryjek-komiksów. Chodzi o wyraz, który, zastąpiłby słowo komiks.

Każdy zgłoszony (i przyjęty) projekt nagrodzony zostanie przez Redakcję **Relaxu** najnowszym albumowym wydawnictwem rysunkowym Krajowej Agencji Wydawniczej, zaś nazwiska autorów zapisane w Złotej księdze Orient – Mena (str. 32).

Ostateczny termin nadsyłania nowych nazw – 15.10.76.

Nasz adres: Krajowa Agencja Wydawnicza – RELAX, ul. Wilcza 46, 00-679 Warszawa.



1) Figura pełna podoficera fizylierów w ubiorze letnim:

czapka rogata z pomponem czarnym, kurtka granatowa z białymi wyłogami, spodnie białe, trzewiki, kamasze, pas i lederwerki białe, uzbrojenie – karabin wz. 1777.

2) Figura pełna fizyliera w mundurze wielkim: czapka rogata z pomponem i kordonami, kurtka i spodnie granatowe, trzewiki i kamasze, tornister ze zrolowanym płaszczem, ładownica i pochwa od bagnetu na lederwerkach, karabin wz. 1777.

3) Figura pełna fizyliera w płaszczu szarym, czapka, lederwerki i obuwie, uzbrojenie jak wyżej.

4) Figura pełna fizyliera w lejniku białym i furażerze granatowej z pasową taśmą i kutasem.

5) Czapka fizyliera 2 pułku, rogata z daszkiem czarnym okutym blachą barwy żółtej, orzeł biały, blacha z numerem żółta, pompon czarny, kordony białe, kokarda biało-czerwona.

6) Orzeł z blachą do czapki.

7) Podpinka łuskowa z metalu barwy żółtej z guzem do przymocowania do czapki.

8) Fragment kordonu białego (sznura ozdobnego do czapki).

9) Kurtka żołnierska granatowa z białymi wyłogami i wypustkami, naramienniki.

10) Wyłogi przypinane do kurtki – białe.

11) Guzik mundurowy z żółtego metalu.

12) Galony podoficerskie kaprała (2 paski niciane żółte), st. sierżanta (2 złote galony), sierżanta (jeden galonik złoty), furiera (galonik złoty w kształcie kąta).

13) Pochwa do bagnetu skórzana czarna z lederwerkiem z białej skóry.

14) Ładownica skórzana czarna z mosiężnym numerem pułku.

15) Karabin francuski wz. 1777 z bagnetem.

16) Trzewik skórzany czarny.

17) Kamasz płócienny biały.

18) Lejnik szeregowego biały.

19) Furażerka granatowa z taśmą i kutasem pasowym.

GALL ANONIM PRZEKAZAŁ POTOMNYM, ŻE PO PANOWANIU SIEMOWITA PIASTOWICZA WŁADZĘ OBJĄŁ SYN JEGO, **LESZEK**, KTÓRY «... CZYNAMI RYCERSKIMI DORÓWNAŁ OJCU W ZACNOŚCI I ODWADZE». DOMYŚLAMY SIĘ, ŻE LESZEK PANOWAŁ NA PRZĘŁOMIE VIII I IX WIEKU (W GNIEZNE), Z CZEGO JEDNAK KRONIKI NIE ZACHOWAŁY ŻADNYCH SZCZEGÓŁÓW. BYĆ MOŻE WSZAKŻE ~ MIAŁY MIEJSCE WTE-
DY TE WŁAŚNIE WYDARZENIA:

DO GRODU KRAKA

SAM POWIEDZ, CNY WOJOMIRZE, CZY MOŻE TAK TRWAĆ DŁUŻEJ?

NIE GORĄCZKUJ SIĘ, DROGI POPKO. DNI LESZKA JUŻ POLICZONE...

NIE BĘDZIE WNUK PIASTA TU JASNIEPANIE! WŁADZA MUSI WRÓCIĆ W GODNE RĘCE POTOMKÓW POPIELA: TWOJE I TWOGO STRYJCA, ZACHWOSTA...

NA DWORZE LESZKA W GNIEZNE KNUJĄ SPISEK

KSIAŻĘ LESZEK ZE SWIĄ WRACA DO GNIEZNA

A WIĘC JESTEŚMY JUŻ W DOMU!

PIĘKNE TO GNIEZNO. PAMIĘTAM, MAŁUTKI BYŁ KIEDYS GRODZIK...

WITAJ, PANIE MOJ I MĘŻU!!

KSIAŻĘ WRÓCIŁO!
A WIĘC UMRZE PRZED ŚWITEM...

KRĘĆ, ZBYSZKO, TO NA KSIAŻĘCY STÓŁ

WIELKA DZIŚ UCZTA NA DWORZE. GDY MIESIĄC WZĘJDZIE...



PAMIĘTAJ! GDY
MIESIĄC WŻEJDZIE...



NIEZMIERNE TWEGO
KSIĘCIA ZUCHWAŁSTWO!
WIEMY JUŻ, ŻE ZAMYŚ-
LA WYPRAWĘ, ABY KRA-
KOW ZDOBYĆ. A GROD
TEN NA WIEKI DO NA-
SZEGO PAŃSTWA PRZY-
ŁĄCZYŁ ŚWIĘTOPEŁK,
OJCIEC DZISIEJSZEGO
KSIĘCIA NA WYSZEHR-
DZIE...



MASZ, DROGI WOJÓ-
MIRZE, SŁOWO MEGO
PANA: GDY LESZKA
ZGŁĘDZICIE DLA PRZY-
WROCENIA DYNASTII
POPIELA, TO NIE POPIE-
LIDZI, ALÉ TY WŁADZĘ
NAD KRAJEM POLAN
POSIEDZIESZ...



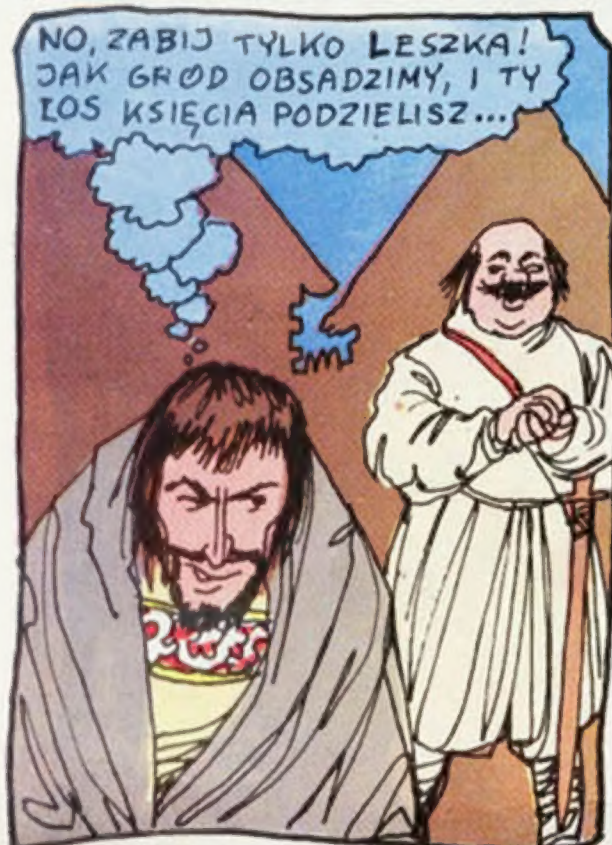
ZA TĘ ŁASKĘ DOZGON-
NYM DŁUŻNIKIEM BĘDĘ
KSIĘCIA NA WYSZEHR-
DZIE - I WASZYM, PANIE
TEODORYKU...



GDY Z DWORCA KRZYK USŁYSZYSZ,
SKOCCY SZ NA POMOC ZE SWOIMI,
A HERMAN BRAMĘ GŁÓW NĄ NIECH
ZARAZ OBSADZI... T YM CZASEM DA-
LEJ UDAWAC, ŻE S M Y KUPCY.



KIEDY MROK ZAPADNIE, POD GŁÓW NĄ BRAMĘ
GNIEZNA PODEJDZIEMY. TAM JUŻ NA NAS
HERMAN CZEKAĆ BĘDZIE...



NO, ZABIJ TYŁKO LESZKA!
JAK GROD OBSADZIMY, I TY
ŁOŚ KSIĘCIA PODZIELISZ...



MÓWISZ WIĘC, SEMKO, ŻE ZNOWY SPISKUJĄ?

TAK, PANIE. I TEN KUPIEC, TEODO-
RYK WYDAJE MI SIĘ PODEJRZANY...

WOJÓW PRAWIE
W GRODZIE NIE MA.
CAŁA DRUŻYNA
ZBIERA SIĘ NAD
PILICĄ...

UMYŚLNEGO MOŻNA
KU NIM PCHNĄĆ; NIECH
TU SPIESZĄ CO KON...



NIEMOŻLIWE! WOJSKA
MUSZĘ GROMADZIĆ U PI-
LICY. CZEKAM JENO WIE-
ŚCI, ABY NA GRÓD KRA-
KA RUSZYĆ, MORAWIAN
STAMTĄD PRZEGNAĆ.
ZRESZTĄ DRUŻYNA I TAK
Z POMOCĄ BY NIE ZDA-
ZYŁA...



Z TYCH WOJÓW, CO
TU MAM, NIE WSZYS-
CY PEWNI...



NAJJASNIEJSZE KSIĄŻĘ,
WŁADYKA ZACHWOST
PRZYBYŁ NA DWÓRZEC
Z PRZYBOCZNYMI, PRO-
SI O POSŁUCHANIE



W PÓŁ GODZINY PÓŹNIEJ

SZALEŃCZY TO ZAMYŚL,
MOJ PANIE! POMNĘ JA, ŻE
TWÓJ DZIAD, PIAST, MEGO
STRYJA POPIELA W KRUSZ-
WICY ŻYCIA POZBAWIŁ. STRY-
JA PAMIĘĆ ZAWSZE CZCIE
BĘDĘ, ALE CHOĆ NIE DOWI-
DZĘ, POTRAFIĘ ZOBACZYĆ
WIELKIE DZIEŁO PANOWA-
NIA OJCA TWEGO I TWOJE!



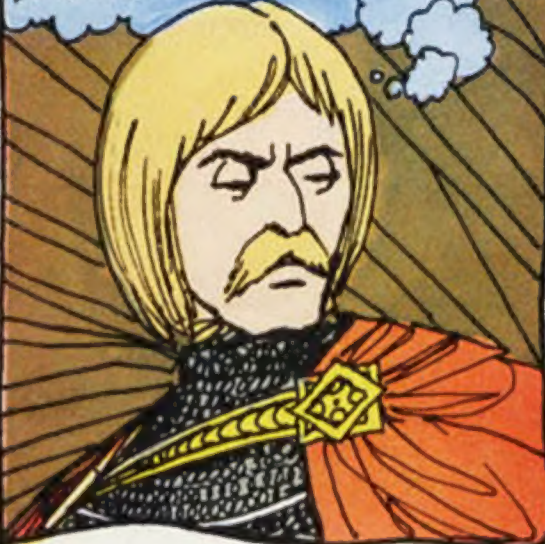
WIEM TEŻ, ŻE MORAWIANIE
CHCIELIBY CIĘ, OBALIĆ, ABY
TU, JAK W KRAKOWIE RZA-
DZIĆ. SYNOWIEC MOJ POP-
KO MYŚLI JENO O SOBIE,
ŚNI O WŁADZY, A WOJOMIR
JESZCZE PODJUDZA... NA
MNIE WSZELAKO LICZYĆ MO-
ŻESZ, I WOJÓW 50 ZE 50-
BĄ WIODĘ...



PRZED UCZTĄ



NA STAREGO ZACHWOSTA MOGĘ
LICZYĆ, LECZ CZY NA JEGO WO-
JÓW TAKOŻ? WSZYSTCY SĄ ZRO-
DÓW, CO NIEGDYŚ PRZY POPIE-
LU STAŁY... A PÓŁ SETKI WŁAS-
NYCH ZBROJNYCH W CAŁYM GRÓ-
DZIE NIE UZBIERAM!



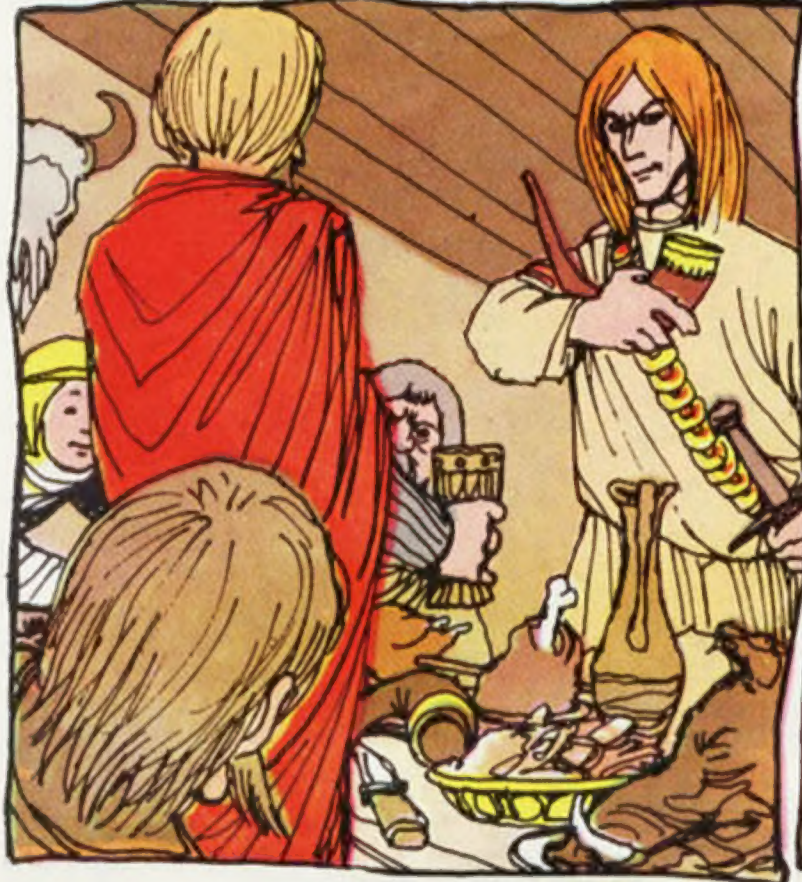
NIE PRZEKONASZ MNIE, MASTAWIE!
SKORO TY I NASZ SYN JAROSŁAW
NA UCZTIE BĘDZIECIE, I MNIE TAM ZA-
BRAKNAĆ NIE MOŻE



STRYJEC ZACHWOST
NIE CHCE ZE MNĄ ROZ-
MAWIAĆ, NIE WIEM, CO
ZAMYŚLA...



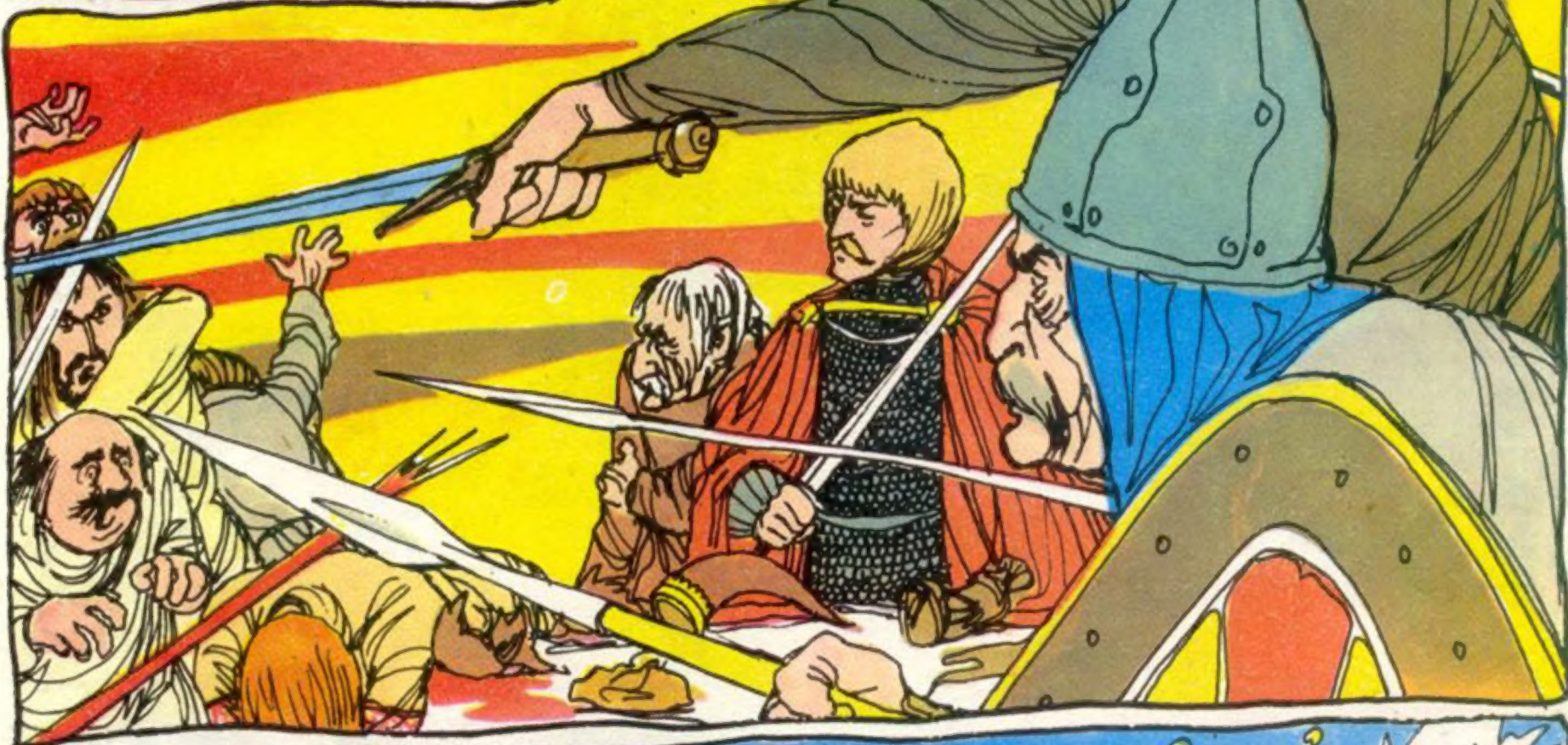
NA NAS
MOŻESZ LI-
CZYĆ, ŁACNIEJ
ZA TOBĄ WSZY-
SCY PÓJDA, NIŻ
ZA STARYM...





KOMU MIŁA PAMIĘĆ POPIELA,
NIECH BIJE MORAWSKICH PA-
CHOŁKÓW!!

W DYBY ZDRAJCÓW!!
W DYBY!!



TRZY MIESIĄCE PÓŹNIEJ

CO KOŃ WYSKOCZY! WIEŚĆ O
CZEKIWANA NADESZŁA: WĘG-
RZY NA WYSZEHRAD RUSZYLI!



JUŻ WCZORA
MORAWIANIE JAK
NIEPYSZNI USZLI!!

JUŻ NA ZAWSZE
GНИЕZNO
Z KRAKOWEM!!

NIECH
ŻYJE
KSIĄŻĘ
LESZEK!



KSIĄŻĘ LESZEK, WNUK PIASTA, WKRACZA DO GRODU KRAKA

KONIEC



Jan Kubisz



Jozef Gabczik



Josef Walczik



29 grudnia 1941 roku na pokładzie samolotu Halifax odleciała z Anglii grupa „cichociemnych” Czechosłowaków, nosząca kryptonim ANTROPOID. Otrzymała ona specjalne zadanie dokonania zamachu na życie kata narodu czeskiego, zastępcy protektora Czech i Moraw, generała SS i policji Reinhardzie Heydrichu.

Po wielomiesięcznych, dro-

biazgowych przygotowaniach, 27 maja 1942 roku, o godzinie 10,31 w Pradze, na wcześniej wybranym miejscu – zakęcie ulicy W Holeszowickach, zamachowcy w składzie: J. Kubisz, J. Gabczik i J. Walczik przeprowadzili skuteczną akcję, chociaż w krytycznym momencie jednemu z nich bron odmówiła posłuszeństwa. Dopiero rzucony granat ugodził samochód i jego pasażera –

Miejsce zamachu – zakręt W Holeszowickach (zdjęcie wykonane po wojnie).



VERLAUTBARUNG.

Am 27. Mai 1942 wurde in Prag auf den Stellvertretenden Reichsprotektor H.-Obergruppenführer und General der Polizei Heydrich ein Attentat verübt.

Für die Ergreifung der Täter hat bereits der Höhere H.- und Polizeiführer beim Reichsprotektor in Böhmen und Mähren am 27. Mai 1942 eine Belohnung von 10.000.000 K ausgesetzt. Die Regierung des Protektorates Böhmen und Mähren setzt eine

**Belohnung von weiteren
10.000.000 K**

für die Ergreifung der Täter aus.

Diese ausgeschriebene Belohnung setzt die Regierung des Protektorates Böhmen und Mähren bar und ohne Abzüge demjenigen aus, der die Täter ergreift, oder dem, dessen Angaben zur Ergreifung der Täter führen.

Allen Personen wird auf Wunsch eine streng vertrauliche Behandlung ihrer Angaben zugesichert.

Die Regierung des Protektorates Böhmen und Mähren.

Prag, am 30. Mai 1942.

Der Stellvertreter des Reichsprotektors
Dr. J. Krügel m. p.
Der Oberste der Polizei
Blumert m. p.

VYHLÁŠKA.

Dne 27 května 1942 byl v Praze spáchán atentát na Zastupujícího říšského protektora H.-Obergruppenführera generála policie Heydricha.

Na dopadení pachatelů vypsal již Vyhlášení v denici H a policie u Říšského protektora v Čechách a na Moravě dne 27 května 1942 odměnu 10.000.000 K.

Vláda Protektorátu Čechy a Morava vypisuje na dopadení pachatelů

**odměnu dalších
10.000.000 K**

Vypisovanou odměnu vypsal vláda Protektorátu Čechy a Morava hotově a bez odřezky tomu, kdo pachatele dopadne, nebo tomu, jehož údaje provedou k dopadení pachatelů.

Všem osobám se zavazuje, že jejich údaje na pfání budou pevně drženy za přísně důvěrné.

Vláda Protektorátu Čechy a Morava.

Praga, dne 30. května 1942.

Prostřední zástupce
Dr. J. Krügel m. p.
Hlavní zástupce
Blumert m. p.

Reprodukcja obwieszczenia o wyznaczonej nagrodzie.

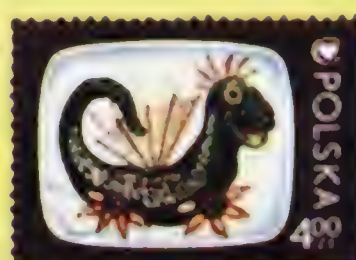
Heydricha. Odnosił on ciężkie obrażenia, z których zmarł 4 czerwca 1942 r.

Po śmierci Heydricha okupanci rozpętali szczególnie okrutny terror. Hitler osobiście rozkazał przeprowadzić bezwzględną akcję odwetową: rozstrzelano setki zakładników spośród inteligencji, 10 czerwca 1942 roku dokonano bestialskiej masakry wsi Lidi-

ce, która z zamachem nie miała żadnego związku...

Ogłoszona jednocześnie przez tzw. rząd protektoratu Czech i Moraw nieprawdopodobnie wysoka nagroda – 10 milionów koron! – dla tego, kto wskaże ślad „przestępców”, zrobiła swoje...

Ale o tym już w następnym zeszycie RELAXU.



Dyrektor Centrum Zdrowia Dziecka prof. dr Maria Gonczewicz jest częstym gościem na budowie. Wiele spraw wymaga już jej udziału, bowiem w III kwartale tego roku zostaje zakończona budowa trzech pawilonów, które pomieszczą ze-

spół poradni specjalistycznych, pracownie badawcze, laboratoria analityczne oraz ośrodki izotopowy. Do zakończenia budowy bloku łóżkowego, działy te będą pracowały na rzecz innych dziecięcych szpitali. Już teraz korzystają one ze sprzętu medycznego, jaki ofiarowali

Centrum: głowy państw, przedstawiciele wielkich firm oraz osoby prywatne z kraju i zagranicy. Komitet Budowy uznał za słuszne przekazywanie tych darów w tymczasowe użytkowanie, aby już mogły służyć dzieciom.

Nie ma w kraju człowieka,

któremu by był obcy symbol C z serduszkim w środku. Emblematy te znalazły się na afiszach, nalepkach samochodowych, pudełkach zapalek, a także na pięknej serii znaczków pocztowych, przedstawiających bohaterów telewizyjnych opowieści. (b.u.)

Rysunki
Karol Saudek
Scenariusz
Jan Saudek

Kaol Saudek – czeski grafik, ilustrator książek dla dzieci i młodzieży, współpracownik czeskosłowackiej TV i wytwórni filmów rysunkowych oraz licznych wydawnictw. Czołowy twórca komiksu czeskosłowackiego. Spod jego ręki wyszły znane również w Polsce rysunki do filmu „Kto chce zabić Jessie”? Wraz z bratem, Janem Saudkiem, który opracowuje scenariusze komiksowe, stanowią zgrany zespół twórczy.

ZAMACH

ZŁOTOBRAJNA
PRAGA - MATKA
MIAST, POŁOŻO-
NA W SERCU
EUROPY...

HRADCZANY - SIEDZIBA CZESKICH KRÓLÓW
I PREZYDENTÓW. W TRUDNYCH DLA NARODU
OKRESACH RÓWNIEŻ
SIEDZIBA TYRANÓW...

TEATR NARODOWY
- ZWANY ZŁOTĄ
SWIATYNIA NAD
WĘŁAWĄ.

TYSIACLETNI RYNEK STAREGO
MIASTA...

ROJNE ULICE PEŁNE DZIEWCZAT, TROCHĘ
SMUTNYCH ALE ZAWSZE PEŁNYCH WDZIEKU...





JEDEN Z NICH
OCZEKUJE NA
PRZYSTANKU
TRAMWAJOWYM,
PRZEGLĄDA SIĘ
W LUSTERKU, PO-
PRAWIA GRZEBIE-
NIEM CZUPRYNE,
CZYŻBY NIC INNEGO
NIE MIAŁ DO
ROBOTY?...



DRUGI STOI NIEDBALE
OPARTY O RAMĘ ROWE-
RU, KORZYSTA Z PRO-
MIENI SŁONCA I SPO-
GLĄDA W GÓRĘ ULICY,
SKĄD NADJEZDZAJĄ
TRAMWAJE... ALE
CHYBA NIE NA
TRAMWAJ CZEKA?
PRZEPUSCIE JUŻ
DZIESIĄTKI WOZÓW...



I TEN TRZECI STOI TUTAJ JUŻ
DOŚĆ DŁUGO, Z PŁASZCZEM
PRZERZUCONYM PRZES RAMIĘ...
NA CO CZEKAJĄ CI TRZEJ
MŁODZI LUDZIE?...





"ZAJĄCZKI" - TO TAKA ZABAWA
LUSTERKIEM ODBIJAJĄCYM PRO-
MIENIE SŁONECZNE... CZY TO ODPO-
WIEDNIE ZAJĘCIE DLA DOROSŁYCH?
... TEN JEDNAK BAWI SIĘ PUSZCZA-
NIEM, ZAJĄCZKÓW... JEST GODZI-
NA 10-TA, 31 MINUT, 27 MAJA 19...

...1942! TUTAJ

HORROR HELDRIK

CZEMU
JOŻKO NIE STRZELA!
DLACZEGO
NIE STRZELA!?

TY CZESKI
PSIE!
NA MNIE
PODNOŚCZ
RĘKĘ!?

JA GO
ZMIAZDZĘ!

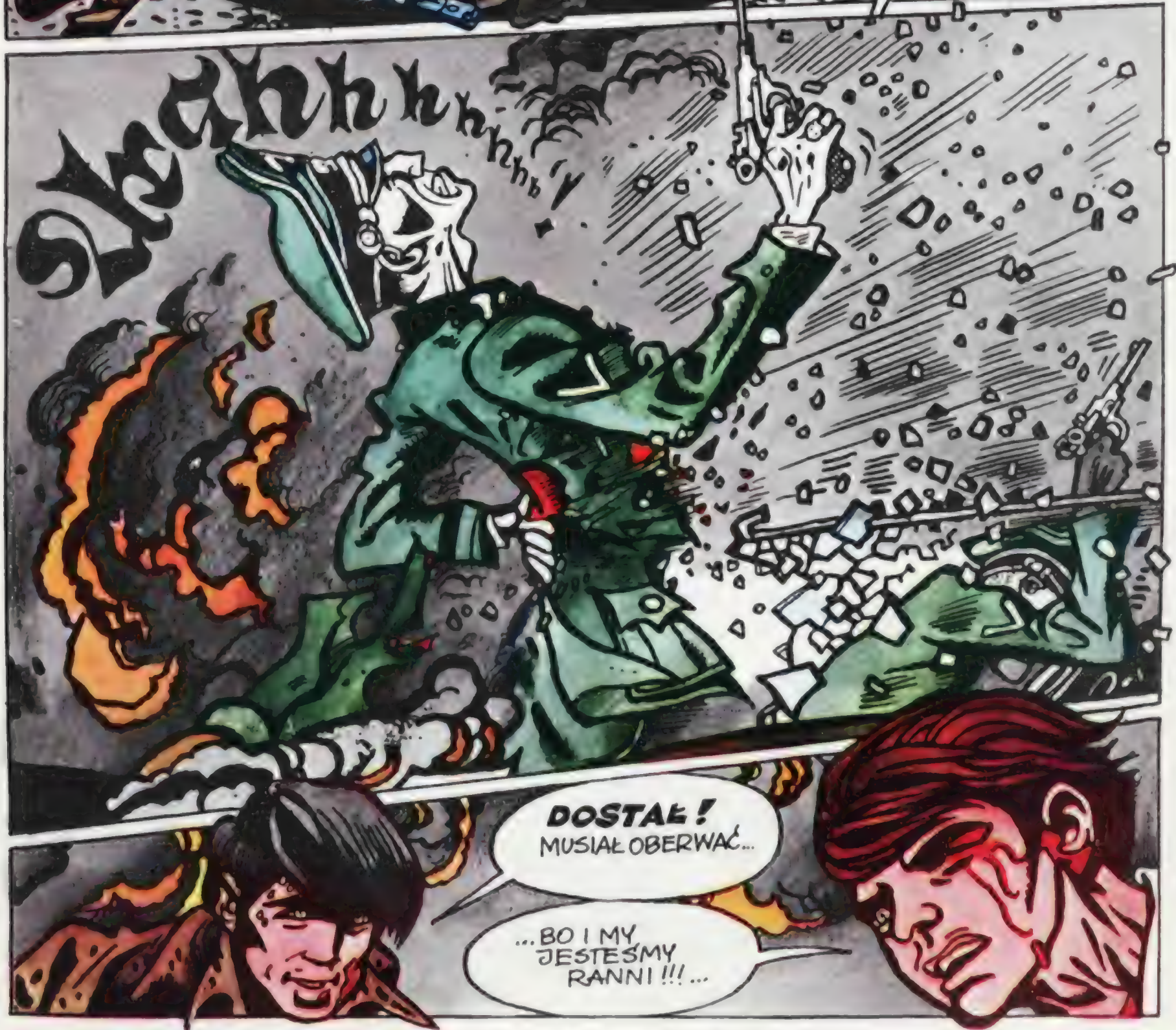
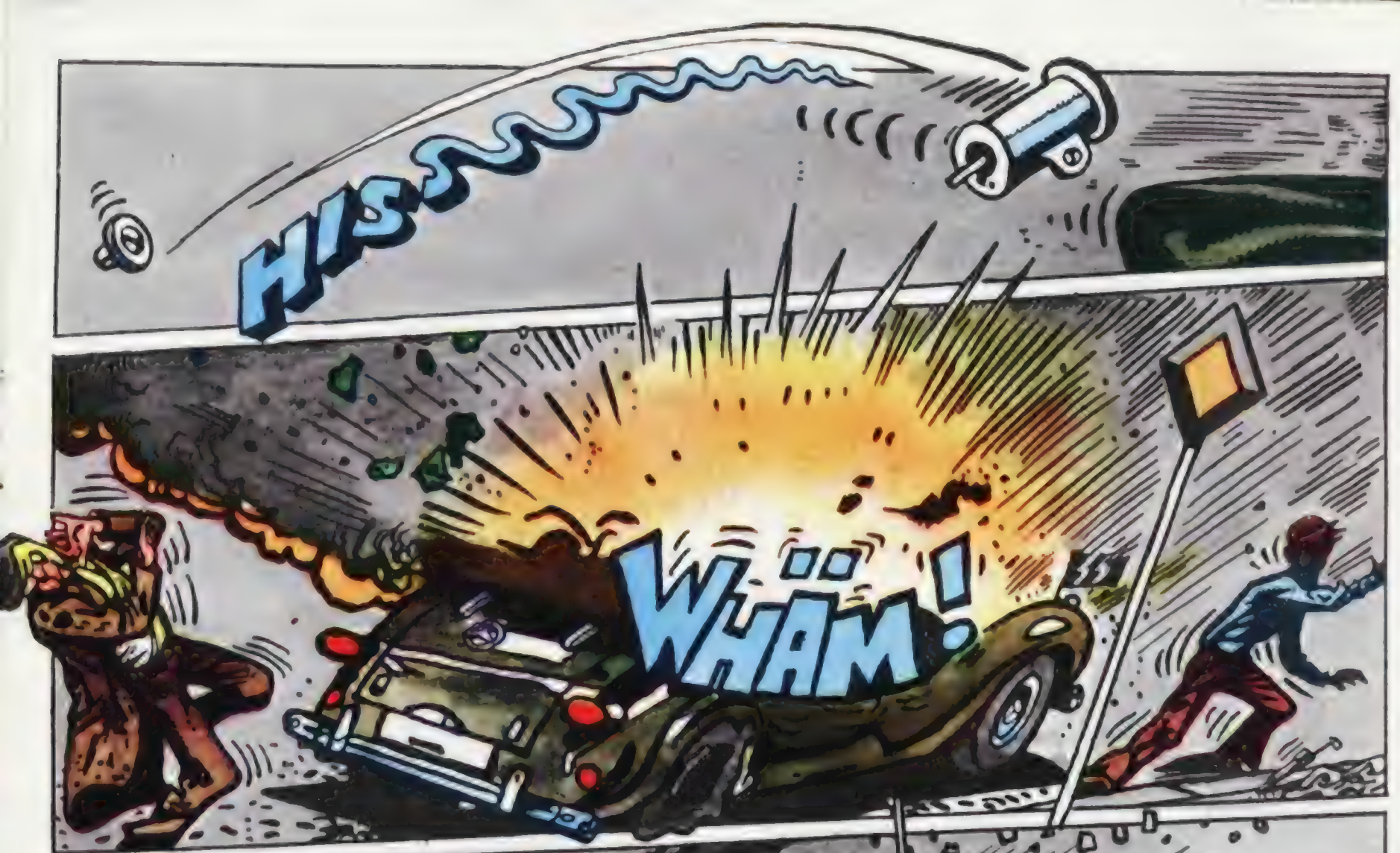
ZACIAŁ
SIĘ

!!!
ZACIAŁ
SIĘ

...MÓJ
AUTOMAT...
RANY BOSKIE!







DOKOŃCZENIE W NASTĘPNYM ZESZCIE

ZAMACH

TEKST
I RYSUNKI
J. Christa

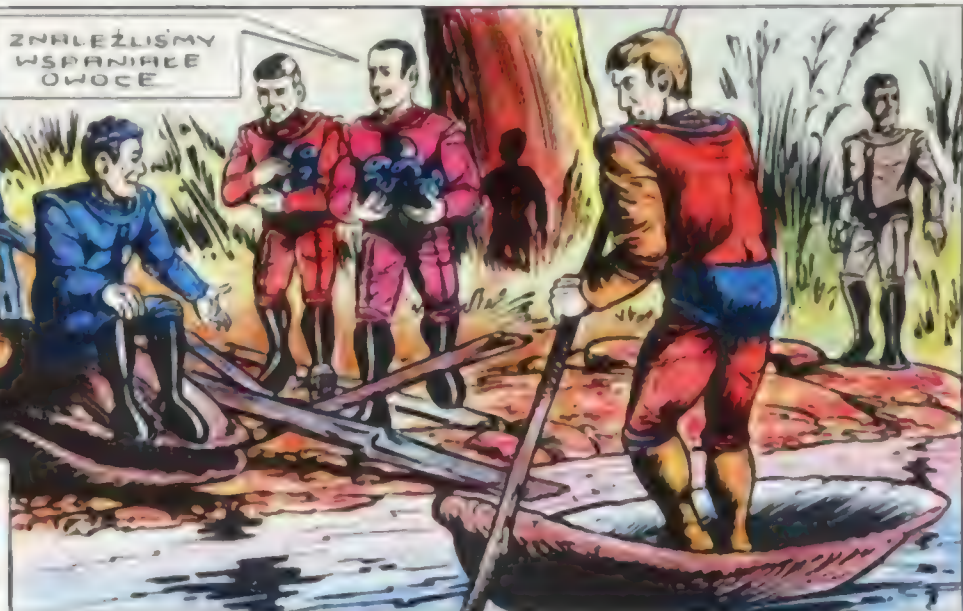
ZAGINIONA ZAKOGA

UKŁAD ZASI-
LANIA NAPIĘDŁA
NASZEGO GWIAZDO-
LOTU SZWANKOWAŁ
CORAZ POWAŻNIEJ.
SPEKTATORY WSKAZYWAŁY, ŻE
NAJBLIŻSZA PLANETA, NA KTÓREJ
ISTNIEĆAŁO DOGODNE WARUN-
KI DO ŻYCIA ZNAJDUJE SIĘ W
ZNACZNEJ OD NAS ODLEGŁOŚCI.





BYŁO NAS SIĘDMIU. POMA-
GAJĄC SOBIE WZAJEMNIE, WOLNO
PRZYZWYCZAJALISMY SIĘ DO
ŻYCIA W NOWYCH WARUNKACH.



ZNALEŻLIŚMY
WSPANIAŁE
OWOCE



RATUN-
KU!

CZĘSTO MUSIELISMY
TOCZYĆ GŁOZE Z
GROŹNYMI
STWORAMI
ZAMIESZKU-
JĄCYMI
TEN GŁOZ.



NASZE SKAFANDRY WKRÓTCE
ULEGŁY ZNISZCZENIU. NIKT Z NAS
NIE BYŁ KRAWCEM, STĄD UBRANIA
KTÓRE SOBIE USZYLIŚMY BYŁY
MAŁO ELEGANCKIE.



PO LATACH ROZJA DOSZCZETNIE
ZNISZCZYŁ NASZ STĄTEK.
WYDRĄŻYLIŚMY SOBIE MIE-
SZKANIA W PEWNYCH
DZIWIANYCH,
GŁOZYSTYCH
TWORACH ROŚ-
LINNYCH.



PARU Z NAS UMIARŁO, RESZTA
SIĘ ZESTARZAŁA. NIC DZIWIĘGO -
WEDŁUG MIEJSCOWEJ MIARY
CZĄSU BYDEMY TU JUŻ
PONAD TRZYSTĄ LAT.



JESTEŚ PIERWSZYM Z OLBRZYMÓW
ZAMIESZKUJĄCYCH TĘ PLANETĘ.
KTÓREMU OPÓWIEDZIELISMY PRAWDĘ
O NAS - KRASNOLUDKACH.



KONIEC

Kazimierz Dziewanowski

SIEDEM MIEJSC OSOBLIWYCH

Krajowa Agencja Wydawnicza



SIEDMIU FANTA STYCZ NYCH

Krajowa Agencja Wydawnicza



SIEDEM SENSACJI W NAUCE

Krajowa Agencja Wydawnicza



ZIELONO W GŁOWIE

Krajowa Agencja Wydawnicza



„Wyobraźmy sobie następującą scenerię: oto olbrzymia mroczna pieczara, w której znajdują się ludzie skuci łańcuchami i zwróceniu ku jej głębi. Za ich plecami, w świetle słonecznego dnia coś się dzieje. Ale ludzie ci nie są w stanie opuścić owej pieczary, pozostają więc w mroku i tylko obserwują grę cieni, które pojawiają się przed ich oczyma.”

A. Sikora „Siedmiu greckich filozofów”

„Lecz do końca września jeszcze pięciokrotnie zauważono identyczny sygnał na taśmie rejestratora. Najwyraźniej to dziwne źródło błyskało, kiedy miało na to ochotę, wcale nie codziennie, lecz zawsze z tego samego punktu nieboskłonu”.

Marek Płużański „Siedem sensacji w nauce”

„Skoczył jeszcze raz do rękojści – omal ręka nie wyskoczyła mu ze stawu. Chciało mu się płakać. Tak głupio, tak głupio... Gdzie jest klucz? Dlaczego mechanizm się zaciął?”

St. Lem „Test”

„Siedmiu fantastycznych”

„Czy w Japonii, która zanurzyła się w nowoczesności, ludzie interesują się jeszcze historią? Wszyscy są tutaj opętani nowością. Czy ci, co budują pięćsettysięczne tankowce i zalewają świat elektroniką, czytają książki historyczne...”

Kazimierz Dziewanowski z reportażu „Wyspy ze snu”

„Siedem miejsc osobliwych”

„Drugą operację udaje się lekarzom zakończyć w czasie godziny i czterdziestu minut(...)”

Już są wykonczeni fizycznie i psychicznie. Staniają się na nogach. Czują, że zaczynają im drzeć ręce. Mogą popełnić jakiś błąd, który w skutkach okaże się tragiczny...”

Lech Niekrasz

z reportażu „Auriga wzywa pomocy”

„Życie w skali Beauforta”

„... Kulinski ujrzał jej szkliste oczy w straszliwie poranionej twarzy. Odwaga zaczęła go opuszczać. Jakaś dziwna siła ciągnęła go do gondoli wraku. Postawił nogę na stopniu...”

Janusz Meissner „Hangar nr 7”

„Nie z tej ziemi”

OTO CYTATY Z RÓŻNYCH TOMIKÓW SERII

SZCZĘŚLIWA SIÓDEMKA



Wielu jest w Polsce amatorów książek, ale najwięcej na pewno – amatorów książek pożytecznych, ciekawych, przystępnych a zarazem taniach. Serię „Szczęśliwa siódemka” wydawaną przez Krajową Agencję Wydawniczą, do której barwnych okładek zdążyli się już przyzwyczaić czytelnicy (jak również do cyfry 7 na okładce) można określić jednym zdaniem: znajdzie się w niej wszystkiego po trochu, wiele pasjonującej lektury.

Amatorzy beletrystyki sięgną na pewno do tych tomików, które zawierają opowiadania i fragmenty znakomitej prozy polskiej i światowej – takich np. jak „Skarby, piraci, korsarze” (opowieści o tajemniczych przygodach dawnych „władców mórz”), „Siedmiu fantastycznych” (opowiadania fantastycznonaukowe współczesnych polskich pisarzy), czy „Nie z tej ziemi” (wybór nowel,

przy których czytaniu ogarnia nas dreszczyk grozy).

Ale nawet najbardziej wstrząsająca przygoda wymyślona przez prozaika-beletrystę, nie dorówna przygodzie, którą niesie prawdziwe życie – to dawne i to współczesne.

Toteż najwybitniejsi popularyzatorzy wiedzy o społeczeństwie, filozofii, sztuce, literaturze, a także najznakomitsze reporterskie pióra – w serii „Szczęśliwa siódemka” oferują czytelnikowi żywą przygodę intelektualną, jaką jest zawsze poznawanie świata i jego zawiłych problemów.

Jaka może być rola Sokratesa, który żył 2,5 tysiąca lat temu, we współczesnej filozofii? W tomiku Adama Sikory „Siedmiu greckich filozofów” znajdziemy odpowiedź na to pytanie.

Jakie sensacje niesie współczesna nauka i jakie dyskusje

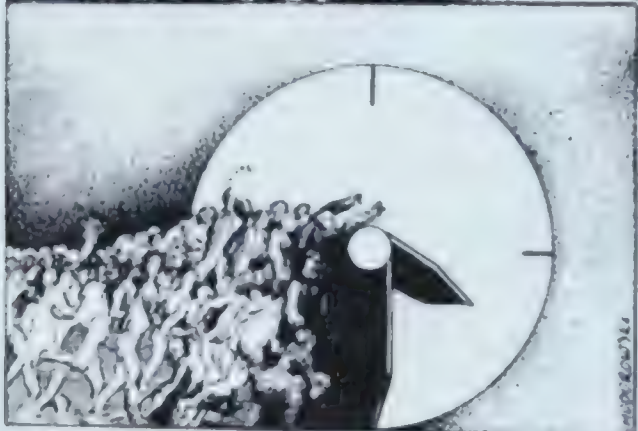
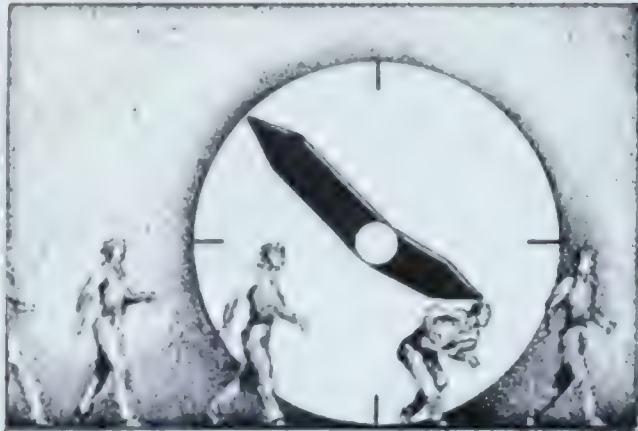
toczą się wciąż wokół jej tajemnic? O tych sprawach poczytać można, kupując „Siedem sensacji w nauce” Marka Płużańskiego. Jakie problemy stoją przed medycyną i fizjologią światową? O tym wkrótce w książce „Rozdroża nauki” Zbigniewa Jethona i Krystyny Nowickiej.

„Szczęśliwa siódemka” jest więc serią dla wszystkich (a głównie dla młodzieży!), a każdemu oferuje coś dobrego

Czerwony kolor grzbietu sygnalizuje beletrystykę, zielony – popularyzację wiedzy, niebieski – literaturę faktu, brązowy – wiedzę o sztuce, itd. Najlepsi autorzy, najciekawsze sprawy, najniższa cena – tak by można lapidarnie polecić „Szczęśliwą siódemkę”.

Kilkanaście tomików już wyszło. Nowe – wkrótce w kioskach „Ruchu” i na półkach księgarskich.

(L.G.)



MLECZKO.



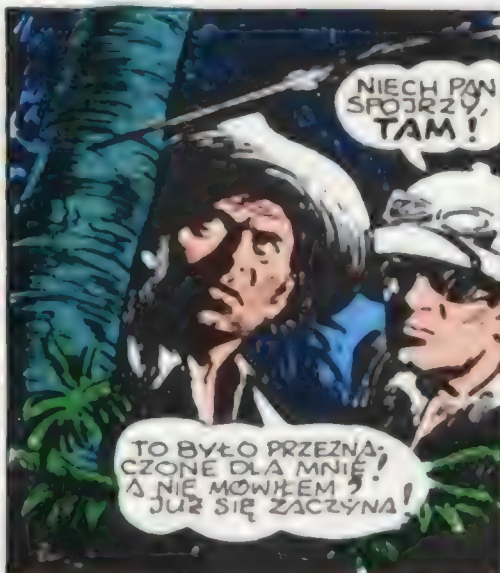
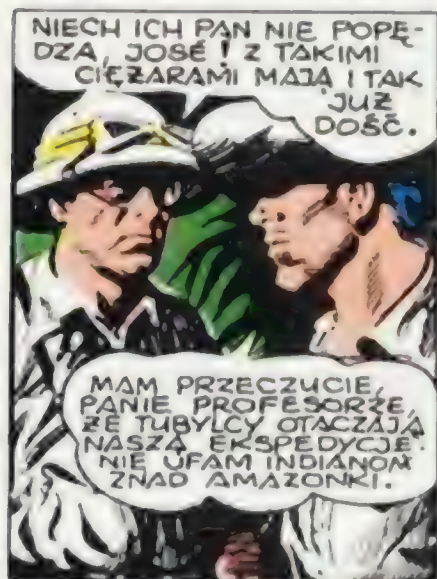
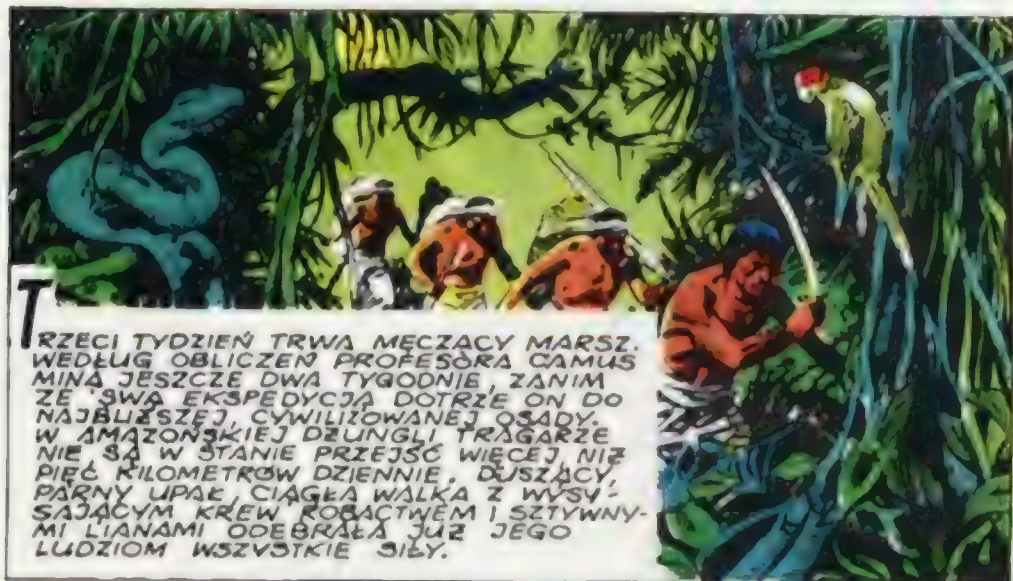
PROF. PECHOL



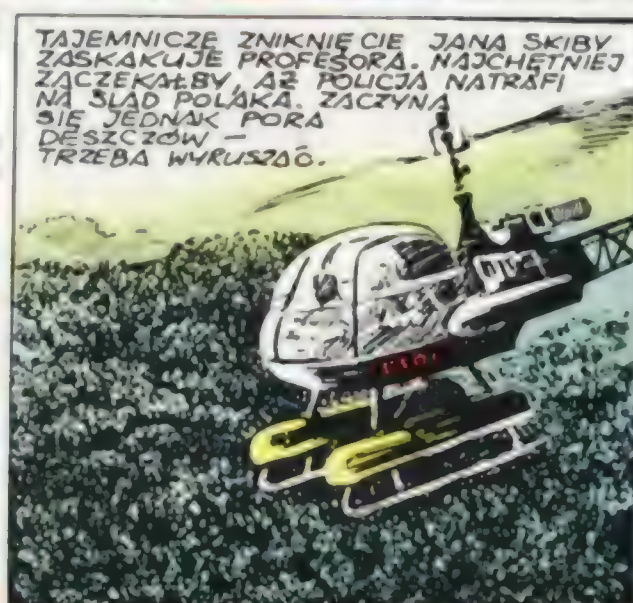
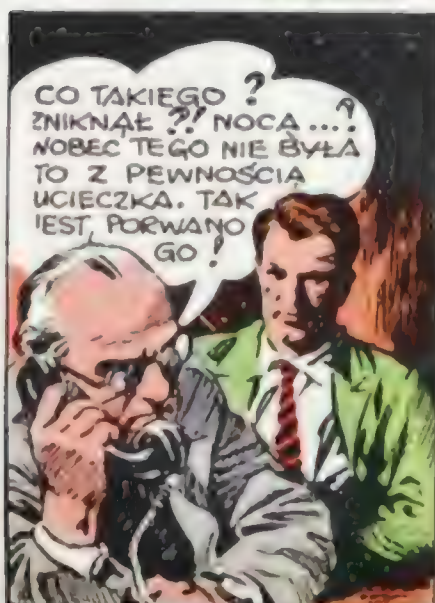
T. HORVATH
I. SEBOK

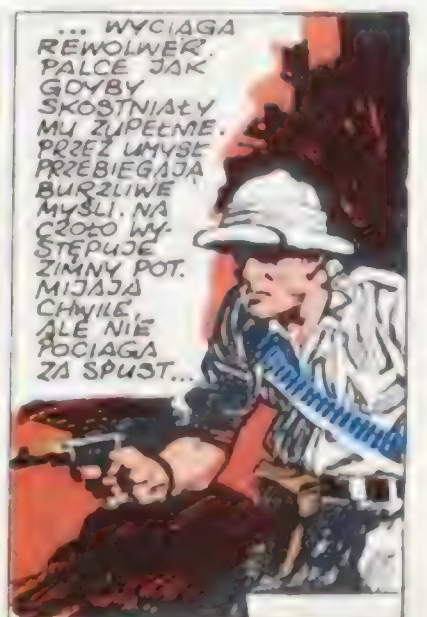
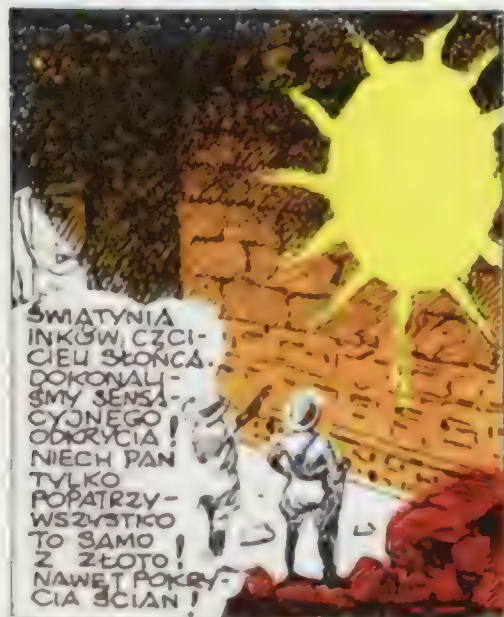
Tibor Cs. Horváth, pedagog, dziennikarz, jest jednym z najpopularniejszych twórców komiksu na Węgrzech. Stale współpracuje z dwutygodnikiem „Füles” („Uszatek” – znane pismo satyryczne), tygodnikiem „Madyar Ifjuság” („Młodzież Węgierska” – pismo Związku Węgierskiej Młodzieży Komunistycznej), jego komiksy znają także czytelnicy czasopisma „Nepszava” („Słowo Ludu” – organ Węgierskiej Krajowej Rady Związków Zawodowych). W swoim kraju cieszy się dużą popularnością, znany jest również czytelnikom innych krajów socjalistycznych. Sam jest autorem tekstów, do grona jego stałych współpracowników należą znani graficy węgierscy jak: Ernő Zorand, Imre Sebök, Pal Korcsmaros, Attila Dargolyi.

Tłumaczyła Anna Makowska



ŚWIĄTYNIA SŁOŃCA







... W OSTATNIEJ
JEDNAK CHWILI
PADA STRZAŁ.

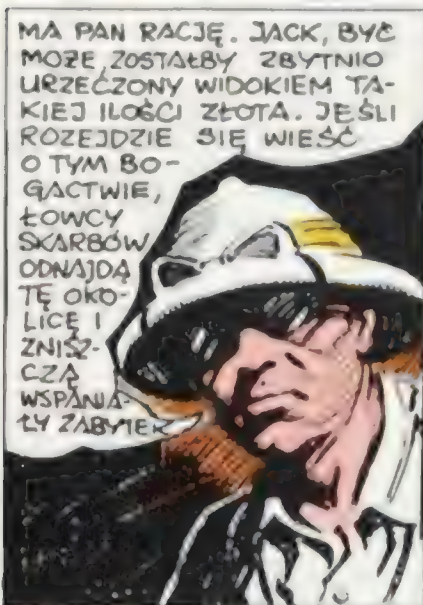


URATOWAŁ MI PAN ŻYCIĘ !



TUTAJ ŚCIANA WYDAJE CIŁHY ODGŁOS.
TA KAMIENNA BRYŁA ZAKRYWA
JASKINIĘ. ZAWOŁAJMY PIŁOTA, MOŻE
WE TRÓJKĘ ZDOŁAMY
JĄ ODWRÓCIĆ.

MOŻEMY I SAMI
UPORĄĆ SIĘ
Z TYM.



MA PAN RACJĘ. JACK, BYĆ
MOŻE ZOSTAŁBY ZBYTNIO
URZĘCZONY WIDOKIEM TA-
KIEJ ILOŚCI ZŁOTA. JEŚLI
ROZEDZIE SIĘ WIEŚĆ
O TYM BO-
GACTWIE,
ŁOWCY
SKARBÓW
ODNAJDĄ
TĘ OKO-
LIĆ I
ZNISZ-
CZĄ
WSPANIA-
ŁY ZABYTER



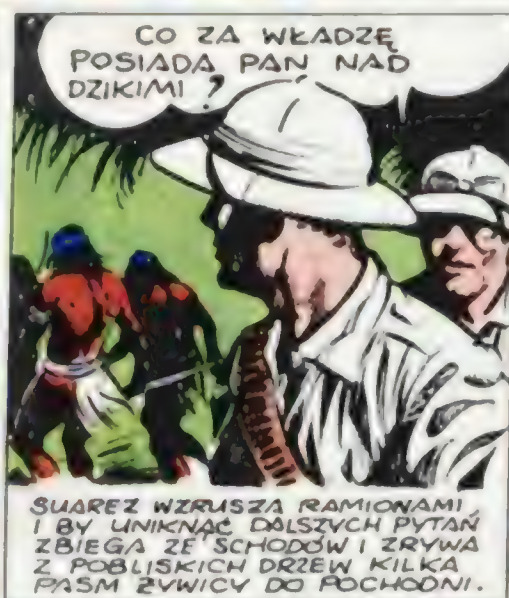
MIAŁEM DOBRE PRZECZUCIE.
WEJŚCIE DO PODZIEMNEJ
SALI. PRZYDAŁOBY SIĘ
NAM JAKIEŚ MAŁE
OŚWIETLENIE



SUAREZ ODCHODZI, ABY
W DŻUNGLI ZEBRAC
TROCHE ŻYWICZYNYCH PASM
DO POCHODNI. ZAŁĘD WIE
DOCHODZI DO WEJŚCIA ...



TUBYLCY, DOSTRZEGEŚY TYLKO,
KTO PRZED NIMI STOI, ZACZĘLI
WYDAWAĆ RADOSNE OKRZYKI.
SUAREZ PRZEMAWIA DO NICH
W ICH JĘZYKU I ZARAZ
SZYBKO ZAWRACAJĄ
I ZNIKAJĄ
W GĘSTWINIE.



CO ZA WŁADZĘ
POSIADA PAN NAD
DZIKIMI ?

SUAREZ WZRUSZA RAMIONAMI
I BY UNIKNĄĆ DALSZYCH PYTAŃ
ZBIEGA ZE SCHODÓW I ZRYWA
Z POBLISKICH DRZEW KILKA
PASM ŻYWICY DO POCHODNI.



NIECH PAN SPOJRZY,
W ZAGŁĘBIENIU ŚCIANY
JEST JAKAS MUMIA !



BYŁA
TO KOBIETA
ZAMEŻNA. PRA-
WDOPODOBNI
CZŁONEK PANUJĄ-
CEGO RODU INKÓW.
Z TAKĄ ILOŚCIĄ
BIZUTERII CHOWANO JEDYNI
ARYSTOKRACJE. MOGAŁA TO BYĆ
MATKA LUB ŻONA JEDNEGO Z
PANUJĄCYCH, ZA KTÓRĄ ...



... ZGODNIE
Z BARBA-
RZYŃSKIM
ZWYCZAJEM
MUSIAŁY IŚĆ
W ZASWIATY
TAKŻE JEJ
SŁUŻEBNICE
I DAMY DWORU

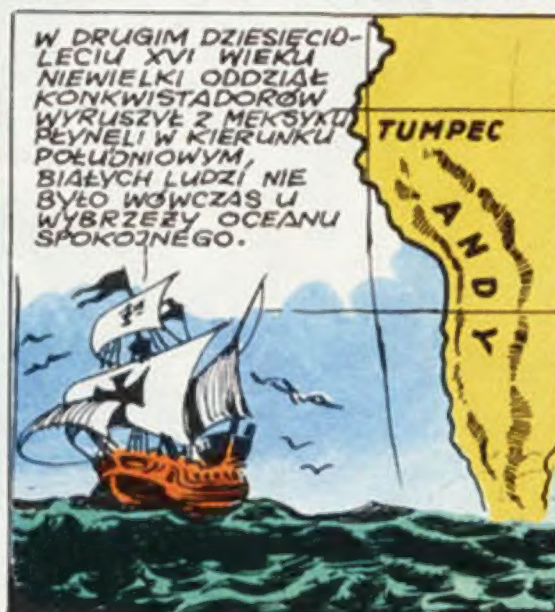


NAGLE, ZUPEŁN
NIEOCZEKIWANI
PRASTARYMI
NAMI WSTRZĄS





WÓWCZAS, KIEDY BYLIŚMY W ŚWIĄTYNI SŁOŃCA, NOCĄ, PO KRYJOMU, USZKODZIŁEM SILNIK HELIKOPTERA. POTEM ODDALIŁEM SIĘ OD OBOZU I WRÓCIŁEM DO INDIANSKIEJ WSI, GDZIE ŻYŁEM PRZESZŁYMI LATY. OD TYBYLCÓW DOWIEDZIAŁEM SIĘ, ŻE OFIARA PODSTĘPU PADŁ JEDYŃIE PILOT.





16 LISTOPADA
1532 ROKU
WŁADCA PRZEKRO-
CZYŁ BRAMY
MIASTA ZE ŚWITĄ
LICZĄCĄ PONAD
TYSIĄC
OSÓB.



UKRYCI W DOMACH HISZPANIE
TYLKO CZEKALI NA TO...



PODZAS WALKI SAM WŁADCA
ZOSTAŁ WZIĘTY DO NIEWOLI.
HISZPANIE ZDJĘLI MASKI.
"DOBRODUSZNI PRZYBYSZE"
DOSZCZĘTNIE
ZRABOWALI I ZNISZ-
CZYLI PAŃSTWO.



NAJDROŻSZA
ŻONA ATA-
HU-
ALPY WODŁE-
GŁYM MIEŚCIE
DOWIEDZIAŁA
SIE O WZIECIU
DO NIEWOLI
WŁADCY.
ZDECYDOWAŁA
SIE NA WYGNA-
NIE I MIESZ-
KANCY
MIASTA
POSZLI
JEJ
ŚLADAMI.



PRZEBYLI PRZELĘCZE ANDÓW
I OSIEDLILI SIĘ W PUSZCZY NAD
AMAZONKĄ. W DŻUNGLI WYBU-
DOWALI MIASTO I OGROMNĄ
ŚWIATYNIĘ NA CZESĆ BOGA
SŁONCA.



JESZCZE...
JESZCZE NIE
SKONCZYŁEM...
NIE MOGĘ JESZCZE
UMRZEĆ...
POSŁUCHAJCIE
MNIE...



PRZED CZTEREMA LATY POSTANOWIŁEM,
ŻE ZERWĘ Z CYWILIZACJĄ I POŚWIĘCĘ
SWE ŻYCIE LECZENIU I NAUCE INDIAN.
OD TEGO CZASU ŻYJĘ W PUSZCZY.



MOI WDZIECZNI BRACIA
- TUBYLCE JUŻ DAWNO
POKAZALI MI
ŚWIATYNIĘ SŁONCA.
ODKRYŁEM, ŻE
W JEJ POBLIŻU
ZNAJDUJĄ SIĘ
BOGATE POŁA-
DY ZŁOTA.



... MYŚLAŁEM O OKRUTNYM LOSIE
MURZYŃCÓW. PRZECIEŻ SAMI PAŃ-
STWO WIECIE, ŻE TYLKO Z CHĘCI
ZYSKU BIAŁYCH LUDZI MURZYŃ-
CINA MASOWO NA PIAMEN-
TOWYCH POŁACH POŁUDNIOWEJ
AFRYKI?

... DLACZEGO TEN LOS SPOTKAŁ MA
TAKŻE INDIAN AMAZONSKICH?



ROZUMIEM,
SKIBA, I NIE MAM
DO PAŃA ŻAŁU.
JEŚLI POZOSTANIEMY
PRZY ŻYCIU, NA ZAWSZE
ZACHOWAMY
TAJEMNICĘ
ŚWIATYNI SŁONCA.

DLATEGO
NASTAWAŁEM NA
WASZE ŻYCIE...
NIECH RACZEJ
ZGINIE TRZECH
BIAŁYCH LUDZI,
NIŻ WIELE
TYSIECY CZER-
WONOSKÓRNYCH...
PROSZĘ MI
WYBACZYĆ...

ZROZU...

KONIEC

ORIENT MEN

PRZYPOMINAMY! MENÓW DZIELIMY PODOBNIĘ JAK KAWĘ NA: SUPER MENÓW, WYBOROWYCH MENÓW I ORIENT MENÓW. A OTO I ON, ORIENT MEN - WŁAŚNIE WSTAJE I JAK ZWYKLE ROZMYŚLA:

